

BOŻENA GRONOWSKA

POKRZYWDZONY PRZESTĘPSTWEM I JEGO ROLA W PRZYGOTOWAWCZYM POSTĘPOWANIU KARNYM

UWAGI WSTĘPNE

Okres, w którym pomijano niemal całkowitym milczeniem problemy osób pokrzywdzonych przestępstwem należy dzisiaj z pewnością do przeszłości. W przeciągu bowiem ostatnich lat ofiara przestępstwa oraz przyczyny i skutki wiktylizacji kryminalnej stały się jednymi z najbardziej popularnych tematów nie tylko na gruncie nauk kryminologicznych, ale także dogmatycznych. To „dwustronne” spojrzenie na fakt pokrzywdzenia przestępstwem jest doskonałym symptomem jego złożoności i dodatkowo utwierdza w przekonaniu, że pełne zrozumienie problemów zjawiska wiktylizacji wymaga interdyscyplinarnego podejścia.

W terminologii wiktylogicznej stosunkowo wcześniej pojawiło się pojęcie „wtórnej wiktylizacji”, czy bardziej precyzyjnie „wiktylizacji postkryminalnej”. Istota tego swoistego procesu, zachodzącego już po popełnieniu przestępstwa, polega na uświadomieniu sobie przez pokrzywdzonego „braku spodziewanego poparcia” lub czasem wręcz „odrzućcia go” przez przedstawicieli systemu ochrony prawnej, rodzinę, najbliższe środowisko, a nawet społeczeństwo jako całość¹. Warto zauważyć, że wskazane wtórne szkody ponoszone przez pokrzywdzonego są wynikiem reakcji formalnej (tj. organów procesowych) albo nieformalnej (tj. środowiska) na fakt pokrzywdzenia przestępstwem². Praktyczne konsekwencje zjawiska wtórnej wiktylizacji w obu jej postaciach są często niewymiernie negatywne. Paradoksem jest jednak to, że część owych ogólnych „kosztów” wiktylizacji jest powodowana i potęgowana przez przedstawicieli właśnie tego systemu, od którego ofiara przestępstwa ma pełne prawo oczekiwać pomocy i ochrony.

¹ M. Symonds, *The "Second Injury" to Victims*, w: *Evaluation and Change, Special Issue*, Minneapolis 1980, s. 38; por. także E. Bieńkowska, *Podstawowe problemy współczesnej wiktylogii*, Państwo i Prawo 1983, z. 6, s. 73.

² H. J. Schneider, *Wiktylogia — nauka o ofierze przestępstwa*, SKKiP 11/1980, s. 65-66.

Należy także wskazać, że w obrębie samej wiktymologii bardzo wyraźnie zarysował się nurt zwany „wiktymologią procesową”³. Nazwa ta jest pewnym uproszczeniem, a objęto nią te wszystkie badania, które koncentrują się na statusie procesowym osób pokrzywdzonych, ich faktycznej sytuacji w procesie karnym oraz na relacjach pomiędzy osobami pokrzywdzonymi a organami procesowymi. Stąd, z kolei, bardzo blisko już do ogólnego karnoprosesowego dążenia do wzmocnienia gwarancji uczestników procesu karnego, w tym głównie osób pokrzywdzonych przestępstwem. Nawet więc jeżeli to nie wiktymologią była inspiracją tego trendu na gruncie prawa karnego procesowego, to z pewnością ona dostarczyła nowych argumentów przekonujących o słuszności obranej drogi. Wynika to bowiem nie tylko z ogólnohumanitarnego podejścia do problemu krzywdy wyrządzonej przestępstwem; istotne są również przesłanki praktyczne, takie jak np. chęć usprawnienia funkcjonowania systemu sprawiedliwości w sprawach karnych poprzez chociażby eliminowanie wtórnej wiktymizacji w jej formalnej postaci.

Krótkie przypomnienie powyższych kwestii wydaje się niezbędne w kontekście sygnalizowanej na wstępie próby procesowo-wiktymologicznego spojrzenia na ofiarę przestępstwa; w przypadku zaś niniejszego opracowania — na rolę tego podmiotu w przygotowawczym stadium procesu karnego.

Zgodnie z przepisami obowiązującego polskiego kodeksu postępowania karnego osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawnie chronione zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo, może wystąpić w procesie karnym w roli czynnej strony procesowej i w roli świadka. Tym samym pokrzywdzony przestępstwem może być zaliczony do grupy najczęściej spotykanych uczestników procesu karnego. Oczywiście wydaje się, że od stopnia zaangażowania wymienionych kategorii uczestników postępowania karnego będzie zależał kształt i przebieg konkretnego procesu (głównie w sensie zakresu jego kontradiktoryjności) oraz ostateczna efektywność prowadzonej działalności procesowej (głównie w sensie poczynionych ustaleń faktycznych). W związku z tym, za punkt wyjścia dalszych rozważań można przyjąć założenie, że sposób w jaki pokrzywdzony będzie sam korzystał z przyznanych mu uprawnień i wywiązywał się z ciążących na nim ustawowych obowiązków oraz — co może nawet ważniejsze — w jaki sposób umożliwi mu się to działanie, będzie głównym determinantem „Jakościowego” funkcjonowania aparatu ścigania i systemu wymiaru sprawiedliwości.

Zgodnie z tytułem niniejszego opracowania w centrum uwagi znajdują się nie tyle role procesowe pokrzywdzonego jako takie, lecz to, co

³ Por. H. Maisch, H. Schüler-Springorum, *Procedural Victimology and Its Contribution to Victimological Knowledge*, w: *Victimology. A New Focus*, vol. III, *Crimes[^] Victims and Justice*, Toronto—London 1975, s. 13 i n.

wynika w konsekwencji ich realizacji. Oczywiście trudno jest ostatecznie oddzielić od siebie te dwie sfery, bowiem od tego, jaki jest status prawny danego podmiotu zależą praktycznie efekty jego ewentualnej aktywności. Uczynione ogólne spostrzeżenie dotyczące procesowych ról pokrzywdzonego odnosi się do całego procesu karnego. Wydaje się jednak, że zagadnienie to nabiera szczególnego wyźdźwięku właśnie w pierwszym stadium procesowym, tj. w postępowaniu przygotowawczym. Wynika to nie tylko ze specyfiki tego etapu procesu karnego, ale także z faktu, że po pierwsze, pokrzywdzony jako tradycyjne źródło dowodowe wystąpi tu najpierw jako źródło pierwszej informacji o popełnieniu przestępstwa, czyli to on najczęściej będzie podmiotem doprowadzającym do uruchomienia ścigania karnego poprzez złożenie zawiadomienia o przestępstwie i po drugie, tylko w ramach postępowania przygotowawczego status strony procesowej przysługuje pokrzywdzonemu, po prostu, jako pokrzywdzonemu od samego momentu wszczęcia postępowania karnego i to bez potrzeby wydawania jakiegokolwiek odrębnej decyzji w tym zakresie⁴. Na tak zarysowanym tle można, jak się wydaje, przystąpić do bardziej szczegółowej oceny roli pokrzywdzonego przestępstwem jako źródła dowodowego i jako strony procesowej w postępowaniu przygotowawczym.

POKRZYWDZONY — ŹRÓDŁO PIERWSZEJ INFORMACJI O POPEŁNIENIU PRZESTĘPSTWA

Z praktyki organów ścigania wynika, że wśród otrzymywanych informacji o popełnianiu przestępstw bardzo dużą ich część stanowią zawiadomienia pochodzące właśnie od osób pokrzywdzonych⁵. Ta kategoria zawiadomień o przestępstwie ma niewątpliwie najbardziej wyraźny „zamierzony” charakter. Skoro bowiem pokrzywdzony zdecydował się poinformować właściwe organy o popełnieniu przeciwko niemu przestępstwa, to dlatego, aby w drodze wszczęcia postępowania przeciwko sprawcy czynu uzyskać pomoc i dalszą ochronę. Denuncjacja faktu popełnienia przestępstwa jest więc, przy spełnieniu pewnych warunków (por. art. 255 i 258 § 1 k.p.k.), impulsem do wszczęcia procesu karnego. Dlatego też podejmowanie przez pokrzywdzonego decyzji w tym zakresie jest niezwykle ważnym momentem, w związku z którym przypisuje się pokrzywdzonemu pełnienie *sui generis* funkcji kontrolnej nad

⁴ Por. np. W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Toruń 1985, s. 227; M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 37; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, Tom I, Katowice 1984, s. 315 - 316; A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1984, s. 175 -176.

⁵ Por. M. Lipczyńska, *Zawiadomienie o przestępstwie*, *Problemy Krym.* 1965, nr 56 - 57, s. 490; K. Marszał, *Przebieg procesu karnego* Katowice 1982, s. 42.

uruchomieniem aparatu ścigania. Jeżeli bowiem pominiemy wszystko, co o popełnionych przestępstwach dociera do wiadomości organów procesowych innymi niż wskazana drogami, to rzeczywiście osoby pokrzywdzone będą sprawowały nie tylko ową nieformalną kontrolę, ale także „wstępną selekcję” przestępstw, które ewentualnie zostaną objęte postępowaniem karnym⁶. Dotyczy to głównie etapu wszczęcia procesu karnego, tym niemniej dalsze reperkusje tego stanu rzeczy są nieuniknione. Oczywistym jest wszak, że liczba i rodzaj spraw karnych objętych ramami postępowania karnego wyznaczą przebieg dalszych jego stadiów, nie łączyjąc stadiów wykonawczego.

Podana na wstępie, optymistycznie brzmiąca, informacja o stosunkowo dużej aktywności pokrzywdzonych w zakresie zawiadomiania o przestępstwach musi być relatywizowana do liczby uzyskiwanych w ogóle doniesień o popełnieniu przestępstwa. Nie można bowiem zapomnieć o istnieniu tzw. „ciemnej liczby” przestępstw, a więc tych, o których organy ścigania nie mają żadnych informacji. Struktura i dynamika tego zjawiska, uzależnione przede wszystkim od decyzji ofiar przestępstw o ewentualnej denuncjacji, to właśnie przysłowiowa druga strona całego problemu. Szeroko rozumianych społecznych konsekwencji istnienia „ciemnej liczby” przestępstw nie trzeba chyba tłumaczyć. Tym bardziej więc za alarmujący należy uznać fakt, że jedną z najczęściej powtarzających się przyczyn bierności pokrzywdzonych jest ich antagonistyczny stosunek do organów ścigania wynikający z wcześniejszych negatywnych doświadczeń oraz towarzyszący temu ogólny brak wiary w skuteczność działania tychże organów⁷. Istnieją zatem takie sytuacje, w których pokrzywdzony przestępstwem całkowicie świadomie rezygnuje z poszukiwania i realizacji należnej mu karnoprosesowej ochrony i — z braku innego wyjścia — godzi się z wyrządzoną mu krzywdą. Wydaje się, że trudno o bardziej dosadną ocenę „efektywności” systemu ochrony prawnej. Wiktymologia penalna często posługuje się pojęciem „satisfakcjonowania” ofiar przestępstw i akcentując konieczność rozszerzania tego procesu we wszystkich możliwych sferach, traktuje go jako przeciwieństwo zjawiska wtórnej wiktyimizacji. W postępowaniu karnym proces owego „satisfakcjonowania” pokrzywdzonego nie tylko może, ale wręcz powinien rozpocząć się już w momencie pierwszego kon-

⁶ M. J. Hindelang, M. Gottfredson w: W. F. McDonald, *Criminal Justice and the Victim*. London 1976, s. 57 - 58; G. Keiser, *Kriminologie*, Heidelberg—Karlsruhe 1980, s. 182 -183; R. F. Sparks, *Research on Victims of Crime: Accomplishments, Issues, and New Directions*, Rockville, Maryland 1982, s. 10 - 11.

⁷ H. J. Schneider, *The Present Situation of Victimology in the World*, w: H. J. Schneider, *The Victim in International Perspective*, Berlin—New York 1982, s. 25 - -26; szerzej na ten temat por. także B. Gronowska, *Wiktymologiczne aspekty wszczęcia postępowania karnego* oraz podaną w przypisie 19 literaturę, SKKiP 1985, nr 16, s. 24.

taktu z organami ścigania, co ma miejsce przy okazji zawiadomiania o przestępstwie⁸, Wspomniano wcześniej, że bodaj najwięcej przeszkód dla prawidłowego funkcjonowania aparatu ścigania i systemu wymiaru sprawiedliwości kryje się w zjawisku wtórnej wiktylizacji. Niewątpliwie zaś pogłębieniu subiektywnego poczucia pokrzywdzenia będzie sprzyjało napotykanie przez ofiarę przestępstwa na postawę „obojętności i pasywności wobec krzywdy i cierpień”, zwłaszcza ze strony organów procesowych⁹. Innymi słowy mówiąc, od tego jak organ procesowy przyjmie zawiadomienie o przestępstwie, jak potraktuje pokrzywdzonego i jego problemy, będą zależały nie tylko dalsze losy tej konkretnej sprawy (co łączy się z późniejszym wystąpieniem pokrzywdzonego w roli świadka — por. niżej), ale przede wszystkim przyszły stosunek tego podmiotu do instytucji systemu ochrony prawnej.

Aktualnie udowodniono ponad wszelką wątpliwość istnienie prostej zależności między pierwszą wiktylizacją a spadkiem aktywności w zakresie zawiadomiania o kolejnym przestępstwie, jeżeli poprzedni kontakt z aparatem ścigania został odebrany przez pokrzywdzonego negatywnie¹⁰. Bez większego ryzyka można zatem stwierdzić, że pokrzywdzony może być nie tylko „najwdzięczniejszym środkiem” do zjednywania sojuszników dla wymiaru sprawiedliwości na przyszłość, ale także — przy niewłaściwym potraktowaniu jego problemów — właśnie on może dawać początek tzw. ciemnej liczbie osób oportunistycznie nastawionych do niesienia pomocy organom procesowym. Dlatego m. in. coraz częściej eksponuje się „drażliwość” owego pierwszego kontaktu i coraz częściej mówi się o konieczności wprowadzenia do procedur karnych pewnych ulepszeń, które łącznie z czysto ludzkim zrozumieniem zjawiska wiktylizacji dostarczyłyby pokrzywdzonemu motywacji do współdziałania z organami ścigania¹¹.

W związku z tym warto zatem poświęcić nieco uwagi obowiązującej polskiej regulacji prawnej dotyczącej zawiadomiania o przestępstwie

⁸ Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szersze omówienie problemów, z którymi spotyka się pokrzywdzony przestępstwem po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie, lecz jeszcze przed formalnym lub faktycznym wszczęciem procesu karnego. Por. na ten temat B. Gronowska, „Faktycznie” pokrzywdzony przestępstwem na tle czynności sprawdzających (art. 258 § 2 k.p.k.), *Problemy Praworządności* 1983, nr 7, s. 33 i n.

⁹ H. J. Schneider, *Przestępczość i programy walki z przestępczością w niektórych krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej*, w: *Problematyka Przestępczości na VI Kongresie Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 1983, s. 71 - 72.

¹⁰ Ciekawe wyniki badań empirycznych w tym zakresie prowadzonych w Anglii, USA, Kanadzie i Holandii relacjonuje J. Shapland, *Victims, The Criminal Justice System and Compensation*, *The British Journal of Criminology* 1984, vol. 24, N° 2, s. 133 - 134.

¹¹ Por. *Towards a Victim Policy in Europe, Report of the Seminar held in Espoo, Finland, 31 X — 2 XI 1983*, Helsinki 1984, s. 5 i 10.

i zastanowić się, czy jej obecny kształt rzeczywiście ułatwia pokrzywdzonemu dochodzenie karnoprawnej ochrony. W świetle przepisów prawa karnego materialnego i procesowego problematykę zawiadomienia o przestępstwie można sprowadzić do: a) obowiązku prawnego ciążącego w określonym zakresie na osobach fizycznych (art. 254 k.k.) i osobach prawnych (art. 256 § 2 k.p.k. w związku z art. 246 k.k.) oraz b) obowiązku społecznego ciążącego na wszystkich obywatelach i obejmującego przestępstwa publicznoskargowe inne, aniżeli wskazane w art. 254 k.k. (art. 256 § 1 k.p.k.). W taki właśnie sposób polski ustawodawca chciał zmobilizować konkretne podmioty (w tym także osoby pokrzywdzone) do informowania o faktach popełniania przestępstw.

W niniejszym opracowaniu, w którym ze względu na specyfikę omawianych problemów skoncentrowano uwagę na pokrzywdzonej osobie fizycznej, wskazana ustawowa forma mobilizowania do większej aktywności w zakresie zawiadamiania o przestępstwie przybiera przede wszystkim postać obowiązku społecznego¹². Niedopełnienie tego rodzaju obowiązku nie pociąga za sobą następstw prawnych w stosunku do osoby zobowiązanej, a jedynie może prowadzić do swoistego „napiętnowania” jej przez społeczeństwo za przyjęcie pasywnej i negatywnej z punktu widzenia ocen społecznych postawy¹³. Trudno w tym miejscu nie podzielić poglądu, że normy będące źródłem obowiązków społecznych, a więc np. art. 256 § 1 k.p.k., stanowią przede wszystkim o uprawnieniu do określonego zachowania się wskazanej kategorii podmiotów. Stąd też można powiedzieć, że pokrzywdzony przestępstwem, zachowując się zgodnie z wymogami art. 256 § 1 k.p.k., realizuje nie tylko swój obowiązek, ale także swoje prawo do zawiadomienia organu ścigania o fakcie popełnienia przestępstwa¹⁴.

¹² Można przyjąć, że pokrzywdzone osoby fizyczne są także objęte obowiązkiem prawnym denuncjacji w wypadku usiłowania popełnienia przeciwko nim przestępstwa z art. 148 k.k. Por. np. M. Szewczyk, *Zawiadomienie o przestępstwie — obowiązek i uprawnienie*. Krakowskie Studia Prawnicze, Rok V, 1972, s. 103; A. Gimbut, *Przestępstwo nie zawiadomienia o zabójstwie w polskim kodeksie karnym*, Annales UMCS, vol. XXIV, 1977, s. 98; Z. Sobolewski, *Przestępstwo uchylania się od denuncjacji (wybrane zagadnienia)*, Annales UMCS, vol. XXIV, 1977, s. 79. Odmienny i odosobniony pogląd w tej materii wyraził J. Sliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 529.

¹³ J. Bednarzak, w: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego — Komentarz*, Warszawa 1976, s. 337.

¹⁴ Por. L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975, s. 165-166. W. Misiak, *Sytuacja prawna pokrzywdzonego w procesie karnym*, a także: R. Ponikowski, *Informacja o przestępstwie a wszczęcie postępowania karnego*, Nowe Prawo 7-8/1983, s. 88. Zeszyty Naukowe IBPS 4/1976, s. 216; por., także R. Ponikowski, *Aspekty procesowe i kryminalistyczne pierwszej informacji o przestępstwie*, Nowe Prawo 1973, nr 5, s. 675.

W takiej natomiast sytuacji po stronie organów procesowych pojawia się obowiązek przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie i w zależności od okoliczności obowiązek wydania decyzji (wszcęcie lub odmowa wszczęcia) albo wcześniejszego podjęcia odpowiednich kroków (czynności sprawdzających — art. 258 § 2 k.p.k.). Z ustawowego punktu widzenia można zatem przyjąć, że prawo karne procesowe chroni osoby zawiadamiające o popełnieniu przestępstwa głównie poprzez naczelną zasadę legalizmu i wynikający z niej obowiązek organów procesowych ścigania przestępstw publicznoskargowych, o których uzyskano informację. Jednak i w tej sferze coraz częściej słyszy się o przypadkach faktycznego oportunistycznego organów ścigania, przejawiającego się w selektywnym przyjmowaniu zawiadomień o przestępstwach¹⁵. W kontekście silnie akcentowanego wyżej znaczenia pierwszego kontaktu pokrzywdzonego przestępstwem z organami procesowymi wskazana praktyka i jej reperkusje nie wymagają chyba dodatkowego komentarza.

Niezależnie od tych ewidentnych nieprawidłowości praktyki organów ścigania warto zwrócić uwagę na jeszcze inne, tym razem typowo procesowe trudności, które skutecznie mogą zniechęcić pokrzywdzonego do inicjowania ścigania karnego w przyszłości. Należy do nich ponad wszelką wątpliwość zbyt ni formalizm przyjmowania ustnych zawiadomień o przestępstwie, tzn. bezwzględny wymóg sporządzenia w tym wypadku protokołu (art. 129 § 1 pkt. 1 k.p.k.). Formalizacja tej czynności, łącząca się z pełnym ujawnieniem osoby zawiadamiającej o przestępstwie (art. 134 § 1 pkt. 1 k.p.k.) może wręcz odstraszać niektórych pokrzywdzonych, którzy sam fakt dokonanej denuncjacji pragną zachować w tajemnicy. Nie można wykluczyć, że zmiana tego stanu, idąca w kierunku złagodzenia formalizmu procesowego (choćby na wzór Instrukcji dochodzeniowo-śledczej MO z 1976 r., § 4, pkt. 4, zdanie 2)¹⁶ byłaby wyjściem naprzeciw problemom ofiar przestępstw, a dodatkowo zmniejszyłaby ilość kłopotliwych dla organów ścigania anonimowych doniesień o przestępstwach.

Ogólna propozycja większej elastyczności rygorów procesowych dotyczących przyjmowania informacji o popełnieniu przestępstwa nie może jeszcze, niestety, odnosić się do wszystkich sytuacji. Wydaje się bowiem, że w tak specyficznej grupie przestępstw jak przestępstwa wnioskowe mogłoby to prowadzić do zupełnie niepożądanych efektów. Aktualnie niezwykle rygorystyczne konsekwencje złożenia wniosku o ściganie wymagają pełnej orientacji pokrzywdzonego w tym zakresie, a to — obok obowiązkowego minimum informacji z art. 5 § 4 k.p.k. — dodatkowo może zapewnić odpowiednia forma protokolarna wniosku o ściganie¹⁷. Ta bardzo formalistyczna postawa jest jednocześnie chyba bar-

¹⁵ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1979, s. 39.

¹⁶ Zarządzenie nr 55 ministra spraw wewnętrznych z dnia 19 VII 1976 r.

¹⁷ Propozycję taką zgłosił J. Grajewski, *Ściganie na wniosek w polskim pro-*

dziej gwarancyjna i to nie tylko dla zainteresowanej osoby pokrzywdzonej, ale także dla zainteresowanych późniejszym współdziałaniem tej osoby w procesie karnym organów ścigania. Zmiana tego stanowiska byłaby — jak się wydaje — do pomyślenia, ale dopiero po pewnych modyfikacjach obecnego modelu ścigania przestępstw na wniosek pokrzywdzonego (tj. wprowadzenia możliwości cofnięcia wniosku przy przestępstwach względnie wnioskowych oraz stosowania podzielności podmiotowej wniosku przewidzianej w art. 5 § 4 zd. 2 k.p.k., bez względu na czas powstania owej specyficznej więzi między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa)¹⁸. W przeciwnym wypadku bardzo łatwo mogłoby dojść do paradoksu, że przepisy prawne, mające chronić pokrzywdzonego przestępstwem w rezultacie, obracają się przeciwko niemu samemu.

POKRZYWDZONY PRZESTĘPSTWEM — ŹRÓDŁO DOWODOWE W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM

Z punktu widzenia klasyfikacji prawa dowodowego pokrzywdzonego przestępstwem najczęściej można będzie zaliczyć do grupy niezwykle cennych dowodów osobowych pierwotnych i bezpośrednich, a więc tych dostarczających informacji z przysłowiowej „pierwszej ręki” i dotyczących bezpośrednio faktu głównego¹⁹. Nie może to dziwić, bowiem wiadomości, którymi dysponuje pokrzywdzony, łączą się z tym, iż poza nielicznymi wyjątkami właśnie on jest jednym z faktycznych uczestników zaistniałego zdarzenia przestępczego.

Dowodowe znaczenie pokrzywdzonego przestępstwem nie wyczerpuje się wyłącznie w treści składanych przez niego zeznań w charakterze świadka, chociaż z praktycznego punktu widzenia właśnie ta forma jego uczestniczenia w procesie karnym należy do najbardziej spektakularnych. W charakterze dowodów mogą i powinny być wykorzystane różne informacje o pokrzywdzonym, odpowiadające procesowo-dowodowym potrzebom. Szeroko rozumiane dane wiktomologiczne to przede wszystkim specyficzne cechy natury społecznej, psychologicznej i biologicznej związane z ofiarą przestępstwa. Tkwiącego w nich dowodowego potencjału nie można oczywiście absolutyzować i dopiero w połączeniu z innymi dowodami dane te mogą służyć pomocą w ustalaniu prawdy materialnej. Dla organów procesowych dowodowe znaczenie będą zatem

cesie karnym, Gdańsk 1982, s. 105. Stanowisko takiego skrajnego formalizmu zakwestionował W. Daszkiewicz w recenzji książki J. Grajewskiego, *Państwo i Prawo* 1983, z. 8, s. 118.

¹⁸ Szerzej na ten temat por. B. Gronowska, *Wiktymologiczne aspekty*, s. 27.

¹⁹ Por. M. Cieślak, *Polska procedura*, s. 413, 417, 419.

miały dane o pokrzywdzonym jako o: obiekcie fizycznym (w wypadku śmierci ofiary); organizmie stanowiącym integralną całość cech psychofizycznych (zwłaszcza w wypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu) oraz jako podmiocie o swoistej osobowości, przejawiającym aktywną i świadomą działalność (np. w związku z koniecznością ustalenia przyczynienia się ofiary do wyrządzonej jej szkody). Ostatnia ze wskazanych sytuacji należy niewątpliwie do najbardziej złożonych, głównie z uwagi na wyodrębnianie szeregu szczególnych podstruktur osobowości ofiar przestępstw i problem dokładnego ich badania²⁰.

Niewątpliwie wszechstronne poznanie danych wiktymologicznych niesie ze sobą możliwość bardziej prawidłowego odtworzenia okoliczności wchodzących w przedmiot dowodzenia, a tym samym kryje w sobie znaczne możliwości podwyższenia efektywności działania organów procesowych. Skoro zatem wiadomo co można „uzyskać” od pokrzywdzonego przestępstwem, należy się bliżej przyjrzeć tym czynnościom procesowym, które właśnie temu celowi mają służyć. Od razu jednak trzeba zastrzec, że kwestii tej nie można ograniczać wyłącznie do sfery lepszych lub gorszych rozwiązań legislacyjnych. W praktyce bowiem, w większości sytuacji okazuje się, że dopiero przestrzeganie zasad etyki zawodowej przez organy ścigania i osoby występujące w charakterze biegłych będzie nadawało gwarancjom ustawowym rzeczywisty kształt. Tym sposobem można będzie osiągnąć nie tylko zamierzony procesowy rezultat (ustalenie prawdy obiektywnej), ale również wyeliminować tak często wspomnianą w niniejszym opracowaniu wtórną wiktymizację, która chyba najbardziej może uwidocznic w związku z „wykorzystywaniem” pokrzywdzonego jako źródła dowodowego.

Spośród czynności procesowych podejmowanych w stosunku do pokrzywdzonego-źródła dowodowego na plan pierwszy wysuwa się jego przesłuchiwanie w charakterze świadka. Znamienne w tym zakresie są tezy Wytycznych SN z 1976 r. w sprawie wzmocnienia ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym w sprawach karnych, które nakładają na organy procesowe obowiązek zapewnienia pokrzywdzonemu-świadkowi pełnej swobody składania zeznań, ochrony jego praw w tej sferze oraz eliminowania w toku całego procesu ewentualnych prób poniżania jego godności osobistej (teza 10)²¹. We wskazanych wytycznych zaleca się także unikanie — o ile to możliwe — wielokrotnego przesłuchiwania pokrzywdzonego na te same okoliczności lub okoliczności nie budzące wątpliwości w świetle posiadanych już dowodów.

²⁰ Szczegółowe rozważania na ten temat przeprowadza W. W. Wandyszew, *Dokazatelstwiennoje znaczenije wiktimologičeskich danych*, w: *Wiktimologičeskije problemy bor'by s priestupnostiu*, Irkutsk 1982, s. 50-59.

²¹ OSNKW 1 - 2/1977, poz. 1 — cytowane dalej jako Wytyczne SN z 1976 r.

Stanowisko to zasługuje niewątpliwie na aprobatę, bowiem z jednej strony wielokrotność przesłuchiwanie (jako swoisty zabieg taktyczny organów procesowych) może być traktowana w kategorii czynnika naruszającego swobodę wypowiedzi²², z drugiej natomiast wielokrotność wzywania i przesłuchiwanie stoi w jawnej sprzeczności z postulatami zwiększenia ekonomiki działania uczestników procesu karnego, a w wypadku pokrzywdzonych-świadków eliminowania wtórnej wiktyimizacji i to właśnie w jej wyjątkowo wymiernej postaci, tj. utraconego czasu czy pieniędzy. W literaturze kryminalistycznej wyróżnia się m. in. podział pokrzywdzonych-świadków na „aktywnych” i „biernych”, tzn. współpracujących i niewspółpracujących z organami ścigania. Znamienne jest, że wśród przyczyn bierności pokrzywdzonych-świadków prawie zawsze wymienia się poniesione przez nich różnego typu „straty” związane z poprzednim udziałem w procesie karnym²³.

Z obowiązkiem zapewnienia swobody wypowiedzi osobie przesłuchiwanej łączy się kontrowersyjna kwestia dopuszczalności stosowania w procesie karnym nie przewidzianych wprost w ustawie zdobyczy nauk technicznych i medycznych (np. wariograf, hipnoza, narkoanaliza). Rary artykułu nie pozwalają, oczywiście, na szersze omówienie tego problemu. Należy jedynie wskazać, że nawet najdalej idące gwarancje nie usuną wrażenia, iż ewentualne posługiwanie się tego typu specjalistycznymi ekspertyzami prowadzi po prostu do „uprzedmiotowienia” poddawanej im osoby, nierzadko do obracania się wyników tych ekspertyz przeciwko tym osobom, a w wypadku pokrzywdzonego-świadka do pogłębienia pokrzywdzenia²⁴.

Status pokrzywdzonego-świadka w postępowaniu przygotowawczym tylko w niewielkim stopniu różni się od procesowej pozycji innych osób występujących w tym charakterze. W tym stadium procesu pokrzywdzony niejako automatycznie kumuluje role strony procesowej i świadka. Oczywistym jest, że owa kumulacja nie pozostaje bez wpływu na istotę każdej z pełnionych ról procesowych. Rzecz jednak w tym, że pokrzywdzony, „naturalny sojusznik organów ścigania”, nie osiąga prawie żadnych korzyści z faktu łączenia ról procesowych, a wręcz przeciwnie, jest to dla niego źródłem wielu niedogodności. Obok bowiem ogólnych ograniczeń dowodowych, związanych z przesłuchaniem (art. art. 162 - 163, 165 - 168 k.p.k.) jedynym „plusem” płynącym z faktu posiadania

²² Por. S. Waltoś, *Glosa do wyroku SN z 26 V 1981 r., IV KR 100/81*, Państwo i Prawo 1983, z. 6, s. 138 -139; Z. Swida-Łagiewska, *Glosa do tegoż wyroku*, OSPiKA 7-8/1983, s. 379-380; por. także niepublikowany wyrok SN z 14 IX 1981 r., II KR 229/81.

²³ K. Fitzgerald, *Handbook of Criminal Investigation*, Springfield 1956, s. 13 - 14.

²⁴ Por. M. Lipczyńska, *Granice stosowania zdobyczy postępu technicznego w procesie karnym*, SKKiP 2/1975, s. 247 - 248.

także statusu strony procesowej jest niemożność nałożenia na pokrzywdzonego-świadka zarówno kary pieniężnej, jak i aresztu w wypadku bezpodstawnego uchylania się od złożenia zeznań (art. 244 § 4 k.p.k.).

Wartość wskazanych gwarancji zostaje mocno osłabiona w kontekście negatywnych konsekwencji wynikających z kumulacji przez pokrzywdzonego ról procesowych. W żadnej chyba ze sfer działalności procesowej fakt ten nie odbija się dla pokrzywdzonego tak niekorzystnie, jak na gruncie wiarygodności jego zeznań. Jest to sytuacja paradoksalna. Z jednej bowiem strony pokrzywdzony przestępstwem to najczęściej „koronny” świadek oskarżenia, od którego zeznań mogą zależeć losy całej sprawy. Z drugiej zaś zeznania te spotykają się ze wzmożonym krytycyzmem, o ile wręcz nie negacją ich wiarygodności, wynikającą z apriorycznego podważania prawdomówności pokrzywdzonego świadka. Krytycyzm i ostrożność oceny zeznań pokrzywdzonego przestępstwem, same w sobie, nie mogą budzić sprzeciwów. Specyfika tego procesu ocenego określona jest nie tylko największą orientacją pokrzywdzonego (obok sprawcy przestępstwa) co do okoliczności zdarzenia przestępczego, ale także faktem dążenia przez pokrzywdzonego do uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania pokrzywdzonego-świadka charakteryzują się zatem swoistą naturą procesową, która polega na połączeniu funkcji środka dowodowego z funkcją obrony interesów osobistych, co w pewnym sensie przypomina dążenia samego oskarżonego. Różnica sprowadza się do „kierunku” tych dążeń²⁵.

Osobiste zainteresowanie ostatecznym rozstrzygnięciem oraz emocjonalne zaangażowanie rzutujące na specyfikę pamięci pokrzywdzonego usprawiedliwiają większą ostrożność i wnikliwość oceny jego zeznań. Nie może to być jednak równoznaczne z przyjęciem wstępnego założenia, że pokrzywdzeni zawsze wypaczają prawdę²⁶. W związku z tymi problemami SN wiele razy podkreślał, że fakt osobistego zainteresowania wynikiem postępowania, a nawet pozostawanie przez pokrzywdzonego i jego najbliższych w głębokiej animozji w stosunku do sprawy przestępstwa, nie może dyskwalifikować wartości dowodowej ich zeznań czy wręcz przesądzać a priori o ich niewiarygodności²⁷. Przyjęcie odmię-

²⁵ M. L. Jakub, *Pokazania potierpiewszego i ich ocienka*, Prawowiednienie 2/1967, s. 88 i 90; B. Matuszyn, *Ocienka dostowiernosti dokazatielstw sudom*, Sowiet-skaja Justicija 18/1979, s. 15.

²⁶ Na temat specyfiki pamięci pokrzywdzonego przestępstwem i czynników ją determinujących por. np. wyrok SN z 14 XII 1973 r., III KR 310/73, OSNKW 4/1974, poz. 71 wraz z glosą M. Lipczyńskiej, OSPiKA 9/1974; por. także M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (I półrocze 1974 r.)*, Palestra 3/1975, s. 54; M. Acimović, *Zrtvin iskaz u krivicnom postupku*, Jugoslovenska Revija za Kriminologiju i Krivicno Pravo 1981, vol. 19, s. 221 - 222; Z. Swida-Łagiewska, *Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym*, Wrocław 1983, s. 120, 162 -163.

²⁷ Por. wyrok SN z 21 VIII 1973 r., I KR 128/73, Biuletyn Informacyjny SN

nego stanowiska prowadziłyby do niedopuszczalnego podziału na dowody „lepsze” i „gorsze”, do zjawiska wtórnej wiktymizacji, a wreszcie — niekiedy — do całkowitej eliminacji tego środka dowodowego.

Osoby występujące w procesie karnym w charakterze świadków mogą — za swoją zgodą i gdy jest to konieczne dla celów dowodowych — stać się przedmiotem oględzin ciała i ewentualnych badań lekarskich (art. 174 § 1 k.p.k.). Wskazana ogólna zasada doznaje istotnej modyfikacji właśnie w stosunku do pokrzywdzonego i to, niestety, ponownie niezbyt dla tego podmiotu korzystnej. Jeżeli bowiem „karalność czynu” zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego, to nie może się on sprzeciwić owym oględzinom i badaniom (nie połączonym z zabiegiem chirurgicznym), chyba że skorzystał z prawa odmowy zeznań na mocy art. 165 lub 167 k.p.k. (art. 174 § 2 k.p.k.). Użyte w art. 174 § 2 k.p.k. określenie „jeżeli karalność czynu zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego” może być interpretowane dwojako. Zgodnie z ugruntowanym dotąd stanowiskiem, wskazany przepis winien znaleźć zastosowanie nawet wówczas, gdy sama karalność czynu i jego kwalifikacja prawna nie budzą wątpliwości, natomiast od ustalenia stanu zdrowia (fizycznego, psychicznego) pokrzywdzonego może zależeć tylko wysokość kary w granicach, ustawowego zagrożenia²⁸. Pogląd ten nie wydaje się trafny. Proponuję węższą interpretację art. 174 § 2 k.p.k., zgodnie z którą przymusowe badania lekarskie — często przecież dolegliwe dla pokrzywdzonego — powinny być ograniczone tylko do tych wypadków, gdy od stanu zdrowia pokrzywdzonego zależy w ogóle możliwość ukarania sprawcy, tj. gdy jest czynnikiem decydującym o typizacji danego czynu i jego kwalifikacji prawnej. Ewentualny zarzut pod adresem tej węższej wykładni art. 174 § 2 k.p.k. można osłabić poprzez odwołanie się do ogólnej reguły jego pierwszego paragrafu, tj. zbierania okoliczności determinujących ostateczny wymiar kary, ale za zgodą pokrzywdzonego. Takie podejście pozwala wyeliminować wszelkie dodatkowe ograniczenia swobody osobistej pokrzywdzonego i w konsekwencji zapobiec wtórnej wiktymizacji w jej formalnej postaci.

Dostrzeganie dowodowego znaczenia danych wiktymologicznych pociąga za sobą konieczność rozważenia także problemu prowadzenia ewentualnych badań osobopoznawczych w stosunku do pokrzywdzonego przestępstwem. Zakres tych badań jest nadal kwestią otwartą. Z jednej bowiem strony zgłoszono najdalej chyba idący postulat uzupełniania akt

10-11/1973, poz. 180. Stanowisko to SN wielokrotnie podtrzymywał w późniejszych wyrokach, np.: z 13 I 1975 r., II KR 323/74, OSNKW 5/1975, poz. 56; w Wytycznych SN z 1976 r. (teza 11); w wyroku z 22 XI 1977 r., VI KRN 1978/77, OSNKW 6/1978, poz. 68.

²⁸ M. Cieślak w: M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 110 - 111.

spraw karnych o tzw. „kartę ofiary”²⁹. Z drugiej zaś funkcjonuje aż nadto ostrożne stanowisko SN zawężające badania osobopoznawcze tylko do tych ustaleń osobowości pokrzywdzonego, które pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem faktycznym i które są niezbędne do prawidłowej oceny przyczyn oraz przebiegu wydarzeń będących przedmiotem osądu³⁰.

Procesu rozwijającej się swoistej „wiktymologizacji” postępowania karnego nie da się dzisiaj cofnąć. Należy jednak już teraz przestrzec, że niczym nieograniczone wykorzystywanie danych o pokrzywdzonym nie się ze sobą wiele niebezpieczeństw i to głównie dla niego samego³¹. Najistotniejszym efektem „ubocznym” może być zepchnięcie pokrzywdzonego do roli „przedmiotu” procesu karnego. Dlatego też równolegle powinno się rozważać potrzebę stworzenia odpowiednich gwarancji dla pokrzywdzonego, chociażby — wzorem propozycji W. Daszkiewicza — drogą przyznania mu zmodyfikowanej zasady *nemo tenetur se accusare*³². Byłoby to niewątpliwie znakomite dopełnienie katalogu środków służących eliminacji zjawiska wtórnej wiktyimizacji w procesie karnym.

POKRZYWDZONY PRZESTĘPSTWEM — STRONA PROCESOWA W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM

Status czynnej strony procesowej pokrzywdzony uzyskuje w polskim procesie karnym wraz z wszczęciem (formalnym, faktycznym) postępowania przygotowawczego. Nie jest zatem wymagana żadna dodatkowa decyzja organu procesowego dopuszczająca pokrzywdzonego do aktywnego udziału w pierwszym stadium procesu karnego³³. Co więcej, w świetle powoływanych Wytycznych SN z 1976 r. nawet taka okoliczność, że pokrzywdzony przyczynił się w jakiejś mierze do zaistnienia

²⁹ B. Hołyst, *Profilaktyczne funkcje wiktymologii. Patologia Społeczna — Zapobieganie*, tom I, Warszawa 1975, s. 14.

³⁰ Por. M. Lipczyńska, *Glosa do wyroku SN z 6 VI 1974 r., II KR 74/74*, OSPiKA 6/1975, s. 274-275; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (II półrocze 1974 roku)*, wkładka do: *Paestra* 9/1975, s. 19 - 20.

³¹ Ciekawe rozwiązanie tego problemu zaproponowała M. Lipczyńska, *Pokrzywdzony jako źródło dowodu w procesie karnym*, *Zeszyty Naukowe ASW* 9/1975, s. 106.

³² W. Daszkiewicz (rec), Z. Slicyté, *Ispolzowanije wiktimologiczeskich danych w adwokatskoj diejatielnosti, Wilnius 1981*, Państwo i Prawo 1983, z. 4, s. 125 - 126.

³³ Odmienne uregulowano to np. w ZSRR, gdzie pokrzywdzony uzyskuje uprawnienia strony procesowej dopiero na mocy osobnej decyzji organów śledczych lub dochodzących (art. 53 k.p.k. RSFSR). Por. A. M. Rekunow, A. K. Orłowa, *Kommentarij k ugołowno-processualnomu kodeksu RSFSR*, Moskwa 1981, s. 69.

przestępstwa nie powinna mieć znaczenia dla zakresu jego uprawnień procesowych (teza 3). To daleko idące ustawowe „uhonorowanie” pokrzywdzonego przestępstwem jako strony procesowej w postępowaniu przygotowawczym musi rodzić pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. Odpowiedź wydaje się stosunkowo prosta. Oprócz bowiem korzyści osiągniętych przez pokrzywdzonego dużo zyskuje — a co najmniej może zyskać — sam proces karny (czy w ogóle system ochrony prawnej). Wiadomo, że zakres uprawnień stron w postępowaniu przygotowawczym, tj. zakres zasady kontradiktoryjności, jest jednym z głównych czynników wyznaczających ogólny model tego stadium procesu³⁴. Co do zaś zalet samej zasady kontradiktoryjności w największym skrócie można powiedzieć, że to ona właśnie pozwala właściwie zabezpieczyć prawa jednostki w procesie karnym oraz stwarza najlepsze warunki do wykrycia prawdy materialnej (jest po prostu jej gwarancją)³⁵. Oczywiście specyfika postępowania przygotowawczego wyklucza jego w pełni kontradiktoryjny model. Jedynym właściwym jest rozwiązanie kompromisowe, tj. tradycyjne oparcie postępowania przygotowawczego na zasadzie śledczej z jednoczesnymi odstępstwami w kierunku kontradiktoryjności. Rzecz jednak w tym, jak daleko idące mają być owe odstępstwa.

Znaczenia zasygnalizowanych na wstępie korzyści płynących z zasady kontradiktoryjności nie trzeba chyba dalej uzasadniać. Dla potrzeb niniejszego opracowania znacznie ważniejsze będzie stwierdzenie, czy ten wręcz modelowy sposób przyznawania pokrzywdzonemu statusu strony procesowej został następnie prawidłowo skorelowany z dalszymi przepisami, dotyczącymi nie tylko samej kontradiktoryjności, ale także informacji procesowej i jawności wewnętrznej postępowania przygotowawczego będących niezbędnymi warunkami rzeczywistej kontradiktoryjności. Na plan pierwszy wysuwa się następująca uwaga. Aktualnie nie ma większych wątpliwości co do pozycji pokrzywdzonego jako strony procesowej w postępowaniu przygotowawczym. Można jednak w piśmiennictwie spotkać niezbyt precyzyjne określenia pokrzywdzonego jako „quasi-strony”³⁶ czy też osoby, której w tym stadium procesu przysługują „niektóre prawa strony”³⁷. W związku z tym właśnie wydaje się, że w kodeksie postępowania karnego powinien znaleźć się przepis, z którego *expressis verbis* będzie wynikało, że „stronami w postępowaniu przygotowawczym są pokrzywdzony i podejrzany”³⁸. Takie sta-

³⁴ K. Marszał, *Przebieg procesu*, s. 22-23.

³⁵ A. Murzynowski, *Istota i zasady*, s. 163-164.

³⁶ J. Waszczyński, *O zwiększenie uprawnień pokrzywdzonego to procesie karnym*, Palestra 4/1961, s. 17.

³⁷ M. Siewierski w: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks*, s. 94.

³⁸ Por. art. 257 § 1 projektu zmian przepisów kodeksu postępowania karnego,

nowisko jest podyktowane nie tylko troską o prawidłowe ukształtowanie przejawów kontradiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym, ale także potrzebą wyeliminowania ewentualnych trudności interpretacyjnych tych przepisów, w których ogólnie mówi się o prawach stron (np. art. art. 268, 244 § 4 k.p.k.).

Pokrzywdzony przestępstwem, chcąc aktywnie realizować przyznane mu w postępowaniu przygotowawczym uprawnienia strony, musi przede wszystkim dysponować odpowiednią orientacją procesową i to nie tylko co do swego statusu, ale także co do stanu zaawansowania postępowania. Należyta informacja procesowa zatem będzie pierwszym i niezbędnym ogniwem, które pozwoli ewentualnie uruchomić elementy kontradiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym. Aktualnie zakres wskazanej orientacji procesowej uczestników postępowania określa art. 10 § 1 i 2 k.p.k. Ponieważ w niniejszym opracowaniu położono główny nacisk na eksponowanie podstawowych „utrudnień”, które napotyka pokrzywdzony przestępstwem, to siłą rzeczy w centrum uwagi musi się znaleźć tzw. „słabsza” postać informacji procesowej, tj. określona w art. 10 § 2 k.p.k. Zgodnie z nią — poza wypadkami wyraźnie wskazanymi w ustawie — organy procesowe powinny udzielać uczestnikom postępowania stosownej informacji tylko „w miarę potrzeby”. Właśnie to określenie wymaga bliższej interpretacji, co do sposobu której sama ustawa wskazówek niestety nie daje. Pewną pomoc w tym zakresie stanowią postulaty zgłaszane w piśmiennictwie, jak chociażby ten, aby ową „potrzebę” oceniać według kryteriów obiektywnych i relatywizować ją głównie do potrzeb indywidualnych uczestników postępowania, dla których przepis ten został wprowadzony³⁹. Z kolei SN w Wytycznych z 1976 r. w tezie 5 postuluje, aby obowiązek organów procesowych, wynikający z art. 10 § 1 i 2 k.p.k., był w stosunku do pokrzywdzonego przestrzegany ze wzmożoną uwagą i dokładnością, w każdym razie nie mniejszą niż w stosunku do oskarżonego. Trafności tego typu zaleceń nie można negować. Trudno jednak uniknąć wrażenia, że nadal są to tylko „półśrodki” utrzymujące w mocy ocenne i elastyczne kryterium. Dlatego też najlepszym wyjściem byłoby, po prostu, wyeliminowanie z treści art. 10 § 2 k.p.k. tak kłopotliwego określenia „w miarę potrzeby”⁴⁰.

W praktyce udowodniono już, że brak informacji prawnej lub niezbędnej jej forma jest częstą — o ile wręcz nie główną — przyczyną podstawowych mankamentów działalności organów procesowych. Spostrzeżenie to ma zresztą wymiar uniwersalny, niezależny od charakteru

wyd. Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1981, cyt. dalej jako projekt k.p.k. z 1981 r.

³⁹ Por. np. F. Prusak, *Dyrektywa niezbędnej informacji prężonej w procesie karnym*, Problemy Praworządności 1/1974 s. 41; W. Daszkiewicz, *Proces karny*, s. 131.

⁴⁰ Propozycję taką zgłosił Z. Jankowski, *Zasada lojalności i sprawności postępowania karnego*, Nowe Prawo 5 - 6/1982, s. 82.

karnoprosesowego systemu⁴¹. Z drugiej strony, ujęta w odpowiednie ramy informacja prawna będzie służyła nie tylko zainteresowanym podmiotom, ale również sprzyja temu, aby osoby te „wnosiły do procesu karnego to, co wnieść mogą i powinny” oraz żeby dokonywały swych czynności we właściwym czasie⁴². Stwierdzenie to w prostej linii nawiązuje do dyrektywy sprawności działalności procesowej, ponieważ podstawowym warunkiem sprawnego działania jest oczywiście pełna świadomość tego co i jak należy czynić⁴³.

Nieomal identycznego znaczenia w tym kontekście nabiera zakres jawności wewnętrznej realizowanej w stosunku do pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym. Istota tej jawności to: a) przyznanie konkretnym podmiotom prawa dostępu do akt sprawy oraz b) dopuszczenie ich do udziału w przeprowadzanych czynnościach procesowych. W postępowaniu przygotowawczym pierwszy ze wskazanych elementów jawności wewnętrznej został niezwykle skutecznie obwarowany art. 143 § 3 k.p.k., w którym realizację tego prawa przez np. pokrzywdzonego uzależniono do zezwolenia organu prowadzącego postępowanie. Przepis ten, oddający faktyczny zakres jawności wewnętrznej postępowania przygotowawczego prawie całkowicie (bo poza nielicznymi wyjątkami, np. w stosunku do pokrzywdzonego wynikającymi z art. 260 § 2 i 280 § 3 k.p.k.) w ręce organów procesowych, był od dawna przedmiotem słusznej krytyki⁴⁴. Naturalną jej reakcją były liczne propozycje zmiany art. 143 § 3 k.p.k. chociażby poprzez wprowadzenie przybliżonej podstawy odmowy wglądu w akta sprawy (tj. interes śledztwa lub dochodzenia) oraz wyraźnej możliwości zaskarżania decyzji odmownej⁴⁵. Wskazane kryterium „interesu śledztwa lub dochodzenia” nie jest chyba najlepszą podstawą z uwagi na jej bardzo ocenny charakter. Wobec jednak braku innych możliwości, jako niezbędne minimum, należałoby postulo-

⁴¹ Por. np. J. Szlaszewski, *Praktyka stosowania niektórych przepisów o kontradyktoryjności w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa 1971, s. 89; postanowienie SN z 5 I 1974 r. IV KZ 267/73, OSNKW 4/1974, poz. 77; por. także A. J. Mikva, *Victimless Justice*, *The Journal of Criminal Law and Criminology* 1980, vol. 71, N° 3, s. 190-191; J. Shapland, *Victims*, s. 134-136.

⁴² Uchwała Zgromadzenia Ogólnego SN z 15 VII 1974 r., KwPr 2/74 — wytyczne w sprawie dalszego podnoszenia poziomu i sprawności postępowania sądowego, OSNKW 10/1974, poz. 179.

⁴³ Z. Jankowski, *Zasada*, s. 79.

⁴⁴ M. Cieślak, Z. Doda, *Węzłowe zagadnienia postępowania karnego (ocena realizacji kodyfikacji z 1969 r.)*, *Zeszyty Naukowe IBPS* 9/1978, s. 159; T. Grzegorzcyk, *Realizacja niektórych uprawnień obrońcy w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań ankietowych*, *Problemy Prawnicze* 12/1980, s. 39 - 40.

⁴⁵ B. Budner, *Granice uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym*, *Zeszyty Naukowe UŁ, seria I*, nr 62, 1979, s. 74-75; T. Grzegorzcyk, *O uprawnieniach obrońcy w postępowaniu przygotowawczym (de lege lata i de lege ferenda)*, *Palestra* 8 - 9/1980, s. 70.

wać sformułowanie bezwzględne prawa stron do zaznajomienia się z tymi protokołami czynności procesowych, w których strony mają prawo uczestniczyć (np. art. art. 272, 273, 274 k.p.k.)⁴⁶.

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule — co wielokrotnie akcentowano — jest rola pokrzywdzonego przestępstwem w postępowaniu przygotowawczym. Dlatego też mówiąc o orientacji procesowej tego podmiotu nie można bezustannie nie dostrzegać jego sytuacji w momencie wszczynania postępowania in personam. Oczywistym jest, że instytucja przedstawienia zarzutów (art. 269 k.p.k.) dotyczy podejrzanego i w związku z tym na nim właśnie skoncentrowała się uwaga ustawodawcy. Wydaje się jednak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby temu specyficznemu jednak „wglądowi w stan sprawy” przez podejrzanego nie mogło towarzyszyć równoległe prawo pokrzywdzonego przybierające postać np. informacji ze strony organu procesowego o zaawansowaniu i aktualnym stanie postępowania. Tak ważny moment, jak pojawienie się w procesie przeciwnej strony procesowej, z całą pewnością nie powinien pozostać poza sferą świadomości pokrzywdzonego.

Dostęp stron procesowych do udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego może być uznany z jednej strony za przejaw wspomnianej jawności wewnętrznej, z drugiej zaś, to co z faktu aktywnego udziału stron w czynnościach procesowych wynika, to już kontradiktoryjność i jej praktyczne efekty. Jest to zatem powrót do punktu wyjścia rozważań o pokrzywdzonym-stronie procesowej w postępowaniu przygotowawczym. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szerszą analizę przepisów ustawy w tym zakresie (głównie art. art. 271 - 274 i 277 k.p.k.). Doczekały się one zresztą bogatego i krytycznego piśmiennictwa. Krytyka ta dotyczyła przede wszystkim obecnych zakresów podmiotowych art. art. 274 i 277 k.p.k., które eliminując pokrzywdzonego przestępstwem prowadzą do poważnego zachwiania równowagi stron procesowych, a tym samym deformują elementy kontradiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym⁴⁷. Nawiązując do sygnalizowanych wcześniej korzyści płynących z zasady kontradiktoryjności (ułatwienie ustalania prawdy obiektywnej, pozytywny wpływ na uczestników procesu, znaczenie w dziedzinie oddziaływania społecznego)⁴⁸ należy na za-

⁴⁶ Stanowisko takie prezentują M. Cieślak, Z. Doda, *Kodeks postępowania karnego w świetle 10 lat obowiązywania*, Państwo i Prawo 1980, z. 1, s. 67; por. także art. 143 § 4 projektu k.p.k. z 1981 r.

⁴⁷ Por. T. Nowak, *Problematyka kontradiktoryjności postępowania przygotowawczego*, Zeszyty Naukowe ASW 12/1976, s. 68; J. Porada, *Udział podejrzanego i jego obrońcy w czynnościach związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłych w postępowaniu przygotowawczym*, Problemy Praworządności 10/1976, s. 15.

⁴⁸ Por. np. wyrok SN z 8 IV 1974 r., I KRN 2/74, OSNKW 7-8/1974, poz. 142.

kończenie w pełni zaaprobować propozycje rozszerzenia zakresów podmiotowych art. art. 274 i 277 k.p.k. o osobę pokrzywdzoną przestępstwem⁴⁹.

UWAGI KOŃCOWE

Przyjęta w niniejszym opracowaniu konstrukcja nie jest przypadkowa. Wyeksponowano zwłaszcza rolę pokrzywdzonego jako źródła dowodowego, mimo że z punktu widzenia jego praw najważniejszy jest status pokrzywdzonego jako strony procesowej. Wydaje się jednak, że właśnie taki układ omawianych problemów stanowi wierne odbicie praktyki organów ścigania. O ile bowiem z punktu widzenia rozwiązań ustawowych status pokrzywdzonego-strony procesowej nie może budzić wątpliwości, o tyle organy ścigania dostrzegają w nim przede wszystkim podmiot zobowiązany do świadczenia na okoliczność popełnionego przestępstwa. Rodzi to dość smutną refleksję, że w praktyce niewiele różni się od tych systemów, które osobom pokrzywdzonym przestępstwem przyznają wyłącznie status świadka (system common law). Obecnie w literaturze wiktymologicznej coraz częściej mówi się, że pokrzywdzony to już nie tyle „zapomniana”, co raczej „zaniedbywana” postać systemu karnoprawnej ochrony⁵⁰. Wbrew pozorom nie jest to niuansowa różnica, a najlepszym tego dowodem mogą być zaprezentowane polskie rozwiązania, wszak przepisy jako takie istnieją. Tworzą one jednak często tylko fasadę, za którą w praktyce prawie nic się nie kryje.

Dlaczego tak jest? Czy rzeczywiście należy aż tak bardzo obawiać się aktywnego udziału pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym? Przedstawione — z konieczności skrótowo — ewentualne korzyści, wynikające z faktu takiego uczestnictwa, przemawiałyby za czymś zupełnie odwrotnym. Jakże znamienne jest, że współcześnie w wielu państwach, w których publicyzacja ścigania karnego osiągnęła największe rozmiary, następuje bardzo silny zwrot ku zwiększeniu procesowych uprawnień osób pokrzywdzonych. Ta tzw. reprzywatyzacja procesu karnego przejawiająca się np. w rozszerzaniu lub w tworzeniu katalogu

⁴⁹ Por. np. A. Kaftal, *Jawność postępowania karnego w świetle nowego k.p.k.*, Nowe Prawo 11 - 12/1969, s. 1649; Z. Doda, „Kontradyktoryjność” postępowania przygotowawczego na tle polskiego prawa karnego procesowego, w: M. Cieślak, W. E. Czugunow, *Postępowanie przygotowawcze*, Zeszyty Naukowe UJ nr 61, Warszawa—Kraków 1973, s. 100, 103-104; W. Posnow, *Niektóre aspekty uprawnień pokrzywdzonego (osoby fizycznej) w postępowaniu przygotowawczym*, Nowe Prawo-1/1975, s. 62-63; W. Daszkiewicz, *Proces karny*, s. 228; M. Cieślak, Z. Doda, *Kodeks*, s. 67; M. Lipczyńska, W. Posnow, *Adwokat — pełnomocnik pokrzywdzonego w stadium przygotowawczym procesu karnego*, Palestra 8 - 9/1980, s. 52; K. Marszał., *Przebieg procesu*, s. 60. Por. także art. art. 274, zdanie 1, 276 § 1 i 3 projektu k.p.k. z 1951 r.

⁵⁰ *Justice for Victims of Crime, Report, Ottawa 1983*, s. 2-3.

przestępstw prywatnoskargowych, w stosowaniu mediacji na gruncie procesu karnego, to nie tylko koncesja na rzecz postulatów wiktymologii. W procesie tym dostrzega się również wiele korzyści dla wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w kontekście powszechnego niespełnienia się nadziei pokładanych w tradycyjnych środkach karnych⁵¹.

Te ogólniejsze rozważania, wydają się, niezbędne chociażby ze względu na to, że proces karny może się zakończyć właśnie w stadium przygotowawczym. W takich zaś wypadkach z całą ostrością ujawniają się problemy wiktymologii procesowej oraz jej postulaty większego angażowania pokrzywdzonego przestępstwem w działalność procesową i poprzez to „satisfakcjonowania” tego podmiotu. Jedno bowiem jest pewne: jeżeli chcemy w pełni wykorzystać, co pokrzywdzony „oferuje” systemowi w zamian za uzyskiwaną ochronę, to od pierwszego momentu nawiązania z pokrzywdzonym kontaktu musimy dać mu odczuć, jak ważna jest jego rola w procesie zadośćuczynienia indywidualnemu i społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

THE INJURED PERSON AND HIS ROLE IN PREPARATORY PROCEEDINGS

Summary

According to the regulations of the Polish Code of Criminal Procedure (1989) the injured person can appear in a double role in preparatory proceedings: a procedural party and a source of evidence. This non-typical cumulation can be very important in practice not only for the crime victim but also for the criminal justice system. First, the numbers and type of criminal cases entering the system are largely determined by the reporting behaviour of injured persons who thus „control” the initiation of the criminal prosecution. Secondly, the injured person as a source of evidence can deliver some of the most valuable information for the agencies of preparatory proceedings. Finally, the injured person as a party to preparatory proceedings can — by his activity — increase the range of the adversary principle and thus can create a guaranty for the efficient functioning of the principle of material truth.

The author exposes not only the potential benefits which are connected with the active participation of an injured person in preparatory proceedings. She also points out all those factors which make such a participation difficult or even impossible. The main problem here is the post-crime victimization. This "second injury" can be a result of the first contact between the injured person and the agencies of preparatory proceedings. Although there are already procedural rules, the victims of crime are still "neglected"; they are simply excluded from their cases or have been left to play a distinctly secondary role as a source of evidence in preparatory proceedings.

In the author's opinion some changes both in legislation and in the attitudes of procedural agencies are necessary. Only the general improvement of the injured person's situation in preparatory proceedings can give us an opportunity for increasing the effectiveness of criminal prosecution.

⁵¹ Por. A. S. Goldstein, *Defining the Role of the Victim in Criminal Prosecution*, Mississippi 1982, s. 526-527; *Towards a Victim Policy*, s. 10.